

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY : Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. 2 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6166.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 24 - Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marji 25. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rękopisy nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI : Za wiersz milimetryowy przed lekturą 50 gr. W tekście niedrukowanym 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersza 12 gr. Wskazano ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach dwutygodniowych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Kryzys w rzemiosłach.

Rzemiosła nasze przechodzą nader ciężki kryzys. Rzeczka rzemieślników w Polsce jest nader liczna i powinna w życiu gospodarczym kraju odgrywać znacznie większą rolę, niż to widzimy obecnie. W r. 1929 wydano ogółem 197.802 kart rzemieślniczych, w r. 1930 — 239.725, t. j. o 21,1 proc. więcej. Liczba zatrudnionych w rzemiosłach pracowników już w r. 1927 wynosiła 883.670 osób, obecnie z pewnością przekracza miljon, licząc zaś razem z rodzicami, można przyjąć, że przynajmniej 10 proc. ludności całego państwa (ponad 3 miliony) żyje z rzemiosła.

Według dzielnic rzemiosła podzielone są w ten sposób, że na woj. centralne przypada 49,3 proc. ogólnej ich ilości 118.241 kart rzemieślniczych, na zachodzie 20,6 proc. (49.433 kart) i na południowie 17,1 proc. (40.791 karta).

Według poszczególnych grup zawodowych na grupę budowlaną przypada 16.205 przedsiębiorstw, co stanowi 6,8 proc. ogólnej liczby, przyczem najliczniej reprezentowane jest malarstwo (6.27) i malarswo (4.557), dalej rzeźbiarstwo, zdunstwo, szklarstwo. Grupa drzewna ma 13,4 proc. przedsiębiorstw (32.144), najliczniejsze zaś jest stolarstwo (18.902 za kładów) dalej następuje bednarstwo, cieielstwo i koszykarstwo. Grupa włókiennicza posiada 20,2 proc. wszystkich przedsiębiorstw rzemieślniczych (48.366), najliczniejsze jest krawiectwo (31.768), mniej liczne czapnictwo, kuśnierstwo i tapicerstwo. Grupa metalowa liczy 15,4 proc. przedsiębiorstw (36.830), najliczniejsze jest kowalstwo (19.724), dalej idą ślusarstwo, blacharstwo i zegarmistrzostwo. Grupa spożywcza liczy 16,8 proc. przedsiębiorstw (40.300), najliczniejsze rzemieślnictwo (17.415) i piekarstwo (13.308), dalej następują mniej liczne cukiernictwo i wędliniarstwo. Najliczniejszą jest grupa skórzana, posiadająca 23,4 proc. wszystkich przedsiębiorstw (56.121), w tem szewstwo liczy 36.254 przedsiębiorstw, mniej liczne jest rękawicznictwo rymarstwo i introligatorstwo. Najmniej liczna grupa usług osobistych (fotografia, fryzjerstwo i golarstwo), posiada tylko 9.759 przedsiębiorstw, co stanowi 4,1 proc. ogółu rzemiosł.

Warszaty i przedsiębiorstwa rzemieślnicze, pomimo wielkiej liczby zatrudnionych w nich pracowników (o 40 proc. więcej niżeli wielki przemysł), należą do kategorii zakładów małych. Z ogólnej liczby 33 proc. nie zatrudnia ani jednego po za właścicielem robotnika i skutkiem tego jest zwolniona od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych: 47 proc. zatrudnia 1 — 4 robotników, i tylko 20 proc. zatrudnia ponad 4 robotników.

Wartość produkcji rzemieślniczej w Polsce obliczana jest na mniej więcej 3 miljardy zł., a dochód z rzemiosł — na jeden miliard zł., co stanowi zaledwie 12,5 proc. ogólnego dochodu narodowego.

Rzemiosła nasze przeżywają ostry kryzys już od blisko 10 lat. Przemysł wielki górniczo i nawet rolnictwo miały okresy rozwoju i pomyślności, rzemiosła okresów takich nie miały. Brak kapitałów obrotowych, zniszczone inflacją, pauperyzacja społeczeństwa i związana z tem zmniejszona konsumpcja, rozwój zmechanizowanego przemysłu (obuwia, bielizny, odzieży, rękawiczek), wytwarzającego produkt może gorszy, ale za to znacznie tańszy, za stoją w budownictwie, utrata rynku rosyjskiego, wreszcie nadmierne opodatkowanie i świadczenia społeczne, brak zupełny prawie taniego kredytu, — wszystko powoduje, że kryzys w rzemiosłach jest nad wyraz ciężki. Świadczenia społeczne są uzależnione od wysokości płacy robotnika

stanowiąc około 16 proc. teje płacy. Lecz wówczas gdy w wielkim przemyśle cena produktu obciążona jest płacą robotniczą w wysokości około 15 proc., to w rzemiosle, opartem na pracy ręcznej, robocizna stanowi 25—75 proc. wartości produktu. A zatem świadczenia społeczne obciążają produkt wielkiego przemysłu w 2,5 proc., rzemiosła zaś — w 4 do 12 proc. Cóż dziwnego, że w tych warunkach rzemiosło coraz trudniej jest znieść konkurencję z przemysłem zmechanizowanym.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o konkurencji warsztatów samorządowych, wojskowych, więziennych i t. p., nie pla-

cających podatków i skutkiem tego wywieraających konkurencję dla rzemiosł nie do zwalczenia. Izby Rzemieślnicze, w liczbie 17, zbyt niedawno istnieją, aby mogły okazać skuteczną pomoc rzemiosłu, zresztą są pozbawione niezbędnych środków materialnych, a rzemiosła im ich dostarczyć nie są w stanie. Dość powiedzieć, że Izby (w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach) w r. 1928 miały ogółem 522 tys. zł. dochodu, z czego 82,7 proc. użyto na wydatki administracyjne, a zaledwie 8,9 proc. (38.500 zł.) na popieranie rzemiosł. W tych warunkach nie wiele można zdziałać. W chwili obecnej położenie pracowników rzemieślniczych jest wręcz rozpaczliwe.

Z. K.

Wojna Paragwaju z Boliwią

Waszyngton. — Przedstawiciel rządu paragwajskiego oświadczył, że wojnę wywołała ofensywa Boliwii, oraz, że rząd paragwajski całą odpowiedzialność zrzuci na Boliwię.

Jednocześnie poseł Paragwaju oświadczył, że jego rząd wysłał do Ligi Narodów telegram, w którym oskarża Boliwię o naruszenie artykułów 10 i 11 statutu Ligi Narodów.

Genewa. — W sekretarjacie generalnym Ligi Narodów odbyła się konferencja, na której próbowano skłonić przedstawicieli Boliwii i Paragwaju do zawarcia ugody i oddania sporu pod arbitraż międzynarodowy.

Nowy Jork. — Donoszą z La Paz, że parlament boliwijski uchwalił mobilizację i powiększenie stanu armii do 20.000 ludzi (na stopie pokojowej armia boliwijska liczy 4.200 ludzi).

W poniedziałek rano stoczono pierw-

szą bitwę z armią paragwajską. Wojska Boliwii, pod dowództwem gen. Fonseca zdobyły fort Fecho Morros.

Armia gen. Fonseca posuwa się wzdłuż rzeki Paragwaj w kierunku na Salado.

London. — Konflikt pomiędzy Boliwią a Paragwajem, po wzięciu fortu Bogueron przez wojska boliwijskie, przybrał niezwykle ostrą formę. W stolicy Paragwaju ogłoszono stan oblężenia. Minister spraw zagranicznych Arbo, w odpowiedzi na notę prezesa Rady Ligi Narodów, wyraził gotowość rządu paragwajskiego przyjęcia wyroku Trybunału Rozjemczego. W stolicy Boliwii La Paz wiadomość o zdobyciu fortu Bogueron wywołała nieopisaną radość. Na ulicach miasta odbywają się manifestacje.

Znany milioner, król cyny, Batino, ofiarował armii boliwijskiej 15 samolotów oraz kilkanaście milionów franków. Ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło pośrednictwo, proponowane przez Chile.

Niemcy w obliczu wojny domowej

Sytuacja powybiorcza coraz bardziej napężona.

Berlin. — Niemcy pogrążają się coraz bardziej w odmętach wojny domowej. Po aktach teroru, dokonanych w Krolawcu, dokonano w Malborku trzech zamachów na polityków lewicowych, a to na inspektora policji Riedela, należącego do partii państwowej, na socjal-demokratycznego członka Rady miejskiej Rahna, który jest przewodniczącym Związku zawodowego oraz na wyższego urzędnika miejskiego Wohlennauera.

Wszystkie trzy zamachy zostały szczegółowo przygotowane. Zapomocą fałszywych alarmów odciągnięto najpierw pogo-

łowie policyjne śledko od miejsca zamachu, poczem poprzeciano druty telefoniczne, wiodące do mieszkań ofiar. Szturmowcy nacjonal-socjalistyczni, gdyż nie ulega wątpliwości, iż z tej strony wyszedł zamach, wtargnęli we wszystkich trzech wypadkach do domów swych ofiar, wytłumajac drzwi, a następnie dając szereg strzałów.

W miejscowości wschodnio-pruskiej Szczytnie (Ortelburg) rozbito szuby w dwóch domach towarowych, należących do kupców żydowskich. Także i na Śląsku dokonano nocy ubiegłej szeregu aktów

terrorystycznych. W Lignicy nacjonal-socjalisci napadli na miejscowy socjalistyczny dom ludowy, którego bramy obrzucili granatami ręcznymi. W Goldbergu dano przez okno do mieszkanca usuniętego socjal-demokratycznego landrata Gauglitz szereg strzałów, które, na szczęście nikogo nie zraniły. W Steinau doszło do walki pod urzędem pośrednictwa pracy między nacjonal-socjalistami i komunistami, przyczem 2 członków Reichsbanneru, którzy również wzięli udział w awanturnictwie, zostało poważnie zranionych.

Także i w Kolonii noc przeszła bardzo niespokojnie. W 15 punktach miasta doszło do wymiany strzałów. Policja zatrzymała samochód, w którym jechała bojówka szturmowców nacjonal-socjalistycznych i skoniiskowała u niej 6 pistoletów ciężkiego kalibru oraz amunicję.

W Norymberdze strzelano wczoraj na ulicach do policji. Jeden z nacjonal-socjalistów zraniony został w głowę i zmarł. W Meringen w Bawarii nacjonal-socjalisci wtargnęli do mieszkania miejscowego przywódcy komunistycznego Birka i wśród okrzyków „Heil Moskwa” uprowadzili go przemocą na ulicę, gdzie go w straszliwy sposób zamaskowali. Sprawcy uciekli samochodem.

W Mannheimie dokonano napadu na redakcję miejscowego organu komunistycznego, którą zdemolowano. Napastnicy dali szereg strzałów, które utkwily w ścianach lokalu redakcyjnego.

Wszystkie powyższe przedstawione fakty teroru są tylko drobnym ułamkiem tego co faktycznie rozgrywa się w całych Niemczech. Z wszystkich stron kraju usta wicznie nadchozą doniesienia o nowych bestjałskich wystąpieniach szturmowców hitlerowskich. Oczywiście, iż rząd v. Papena zwłaszcza po wyniku wyborów nie przeprowadzi żadnej energicznej akcji skierowanej przeciwko szturmowcom nacjonal-socjalistycznym, które coraz zuchwalej hulają w Niemczech.

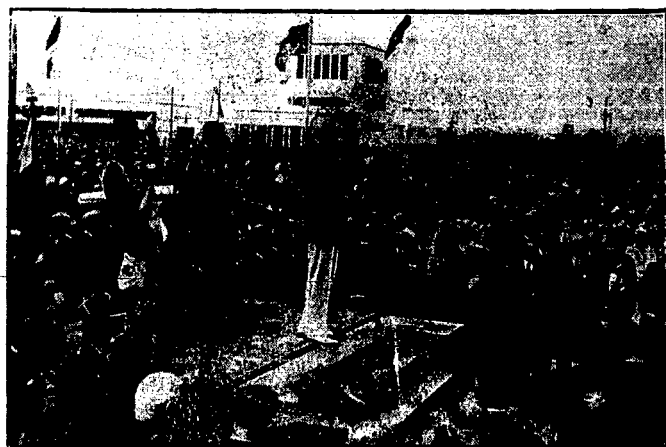
Wpływ kryzysu

na strukturę gospodarstwa narodowego Niemiec.

Niemcy, jako państwo o wysoko rozwiniętym przemyśle, nastawionym w dodatku przedewszystkiem na eksport, bardzo dotkliwie odczuły obecne przesilenie. Da się, zacerpnięte ze źródeł niemieckich, dowodzą, że przemysł Rzeczy doznał poważnego cofnięcia się nie tylko w liczbach bezwzględnych, ale i w stosunku do produkcji całego świata. Tak w r. 1928 produkcja Niemiec stanowiła 11,6 proc. światowego przemysłu, w r. 1929 już tylko 10,9 proc., w r. 1930 — 10,3 proc., a w r. 1931 tylko 9,2 proc.

Ponadto nierównomierny rozwój kryzysu w różnych dziedzinach gospodarstwa narodowego, zwłaszcza w przemyśle i rolnictwie, wywołał poważne przesilenie w strukturze organizmu gospodarczego Niemiec. Tak więc, gdy w r. 1928 produkcja przemysłowa stanowiła 75,5 proc., a rolnictwa tylko 24,5 proc., to w r. 1929 odnośne cyfry wynoszą 72,7 proc. i 27,3 proc., w r. 1930 — 70,2 proc. i 29,8 proc., a w r. 1931 — 65,5 proc. i 34,5 pr. Przesilenie na niekorzyść przemysłu bardzo znaczne, a tembardziej godne uwagi, że produkcja rolnicza w liczbach bezwzględnych w ciągu powyższego czasu bynajmniej nie wzrosła, przesunięcie to odbyło się zatem wyłącznie kosztem przemysłu.

Kryzys przemysłu niemieckiego jednak jeszcze się na tem nie kończy, bardzo poważne bowiem zmiany zaszły wewnątrz samego przemysłu. Źródła niemieckie obliczają np., że konsumpcja żelaza na potrzeby przemysłu maszynowego wynosiła zaledwie 10—15 proc. konsumpcji 1927 r., stąd można wysnuć wniosek, że przemysł ciężki wogóle, a maszynowy w szczegól-



Święto Morza w Gdyni.

Imponująca manifestacja łączności całej Polski z morzem i Pomorzem było obchodzone w dniu 31-ym lipca Święto Morza. 100.000 osób ze wszystkich stron kraju przybyło na ten dzień do Gdyni. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na podium ustawionem na Molu Rybackim, po uroczystej Mszy św. Pan Prezydent przyjął następnie detaladę wojska oraz licznych organizacji społecznych.

ności został zepchnięty na dalszy plan. W r. 1928 przemysł ciężki i maszynowy stanowił 55,0 proc. całego przemysłu nie mieckiego, w r. 1929—58,5 proc., w r. 1930 już tylko 52,6 proc. a w r. 1931 zaledwie 43,0 proc. Ponieważ zaś wszystkie wyżej wskazane przesunięcia mają w r. 1932 wyraźną tendencję dalszego rozwoju, niemieckie koła przemysłowe obawiają się, że Niemcy zostaną zepchnięci z zajmowanej pozycji na czas długi, może na całe dziesiątki lat. Obawy te wypływają z przesłania, że kryzys zaciąga się na długo, a przemysł niemiecki, przystosowany do nowej koniunktury, nie zdoła w krótkim czasie znów się przebudować, gdy przesilenie minie.

Z. K.

TELEGRAMY

POLSKA NA TYGODNIU SPOŁECZNYM W LILLE.

Lille. — Tydzień społeczny rozwija się tu bardzo pomyślnie i dowodzi szczególnego zainteresowania nim wszystkich sfer społeczeństwa Francji. W obradach bierze udział przeszło 3.000 osób z całej Francji i zagranicy, przyczem reprezentowanych jest 25 państw, szczególnie licznie z Belgii, Polski, Anglii, Holandii, Szwajcarii, Niemiec i t. d.

Podkreślić należy, że Polska traktowana jest ze specjalnym wyróżnieniem, czego dowodem było m. in. zaproszenie konsula generalnego Polski na przystąpienie do cego oficjalnego bankietu, wydanego na cześć wszystkich cudzoziemców. Sprawom Polski został poświęcony specjalny odczyt profesora tutejszego liceum Catry zasłużonego przyjaciela Polski i inicjatora t. zw. Domu Polskiego. Tematem odczytu była emigracja Polski w r. 1932. Prelegent zna dobrze tutejsze stosunki dzięki osobistemu kontaktowi z polską masą robotniczą, to też jego szczegółowy i rzeczowy wykład został przyjęty z wielkim zainteresowaniem.

SZKOŁY POLSKIE W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa. — Tegoroczne wpisy do szkół polskich w Czechosłowacji dały bardzo pomyślne wyniki.

Liczba dzieci w szkołach powszechnych wzrosła z 10.530 w roku ubiegłym do 10.633, w szkołach wydziałowych z 1.683 do 2.032 a w gimnazjum orłowskim z 393 do 428.

TRAGICZNY SPADEK GŁOSÓW POLSKICH NA ŚLASKU OPOLSKIM.

Berlin. — Po katastrofalnym spadku głosów polskich na Śląsku Opolskim z 36.866 w ostatnich wyborach do Reichstagu w 1930 na 27.644 w wyborach do sejmiku pruskiego w kwietniu dokonano się w niedzielę nowy akt tragedii mniejszości polskiej w Niemczech.

W obrębie Śląska Opolskiego lista poselska skupiła zaledwie 14.534 głosów.

Oznacza to przepałowienie wyniku osiągniętego jeszcze przed trzema miesiącami i przekreślenie szans zdobycia mandatu na okres całej generacji.

HITLEROWCY SĄ GOTOWI DO RZĄDÓW — OŚWIADCZA ICH PRZYWÓDCA.

Rzym. — „Messagero” ogłasza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z drem Goebbelsem (głównym „adjutantem” Hitlera).

Goebbels sądzi, że jedyną możliwością jest objęcie steru władzy przez „narodowych socjalistów”. Byłoby zbrodnią wobec narodu i ojczyzny niemieckiej, gdyby chciano przeszkodzić narodowym socjalistom w objęciu odpowiedzialności za rządy. Narodowi socjaliści są gotowi do objęcia władzy i nie pozostaje im innego, jak tylko otworzyć im wolną drogę.

Przyszłe stanowisko partii zależy od Hitlera, do którego partia ma zupełne zaufanie.

PRASA NIEMIECKA O WYBRUKU P. RINTELENA.

Berlin. — Poranna prasa berlińska nie przyniosła ani słowa o usunięciu przez charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie, Rintelena flagi polskiej. Prasa popołudniowa poświęca temu faktowi dużo miejsca, przedstawiając sytuację w sposób niezgodny z prawdą. Dzienniki twierdzą, że zajście miało charakter złośliwej obrzydki p. Rintelena i prowokacji wobec Niemiec.

Tajemnicza historia

z eksportem węgla polskiego do Irlandii, Zaprzeczenia rządu brytyjskiego.

Londyn. — Wobec wojny celnej z Anglią, 40. tu gazowniom irlandzkim zgroźni zamknięcie. Dyrektorzy gazowni wnoszą dziś protest do rządu irlandzkiego przeciwko nakładaniu cel na węgiel.

Jednocześnie gazownie wszczynają pertraktacje z przemysłem polskim. Jak się zdaje przystosowanie węgla górnośląskiego do urządzeń w gazowniach irlandzkich nie będzie przedstawiało większych trudności.

W związku z tą wiadomością pozostaje następująca depeza:

Londyn. — Pod tytułem „Bajka Irlandzka o Polsce”, „Daily Herald” zajmuje się dziś obszernie oświadczeniem organu de Valery „Irish Press”, jakoby Wielka Brytania wywarła polityczny nacisk na Polskę, aby polscy przemysłowcy węglowi nie przyjmowali ofert irlandzkich. „Daily Herald” stwierdza, że wiadomość powyższa wywołała wielkie zdumienie w brytyjskich kołach oficjalnych i obszernie komentuje. Z kół rządu brytyjskiego zaprzeczają wiadomości tej jaknajbardziej stanowczo. Późniejsze informacje z Dublinu głoszą, jak podaje „Daily Herald”, że wywóz polskiego węgla został udaremniiony nie wskutek presji politycznej W. Brytanii, lecz na podstawie przepisów angielskiego traktatu handlowego z przed kilku lat.

Wiadomość ta, twierdzi „Daily He-

rald”, wywołuje jeszcze większe zdumienie, nikomu bowiem nie jest wiadomo o istnieniu takiego traktatu handlowego, któryby mógł udaremnić eksport węgla polskiego do Irlandii. Musi to być dziwny traktat — oświadczył w wywiadzie z temże pismem jeden z przemysłowców węglowych — albowiem nie przeszkodził on Polsce w atakowaniu W. Brytanii na każdym innym rynku eksportowym, a na wet na naszym własnym.

„Daily Herald” cytuje również oświadczenie jednego z przedstawicieli polskiej ambasady, który miał się wyrazić jak następuje: „wszystkie kopalnie węgla polskiego są prywatną własnością i bardzo chętnie gotowe byłoby wypełnić wszelkie zamówienia, otrzymane z Irlandii. Oczywiście rząd polski ani na chwilę nie myślałby o interwencji w tak ważnej gałęzi przemysłu, w obecnych czasach kryzysu ekonomicznego”. „Daily Herald” podaje, że również korespondent jego warszawski informuje dziennik, że rząd polski zaprzecza wiadomościom o jakiegokolwiek presji ze strony Wielkiej Brytanii, oraz, że szereg okrętów jest przygotowanych do eksportowania węgla polskiego do Irlandii, lecz jak dotąd żadnych zleceń nie otrzymano.

Również „Daily Mail” podaje wiadomość o powyższej sprawie i twierdzi, że w kołach rządu brytyjskiego zaprzeczają temu jaknajbardziej kategorycznie.

Rząd niemiecki

nie zamierza troszczyć się o większość w Reichstagu.

Berlin. — Kanclerz niemiecki udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji „Associated Press”, w którym oświadczył, że rząd jego wcale nie zamierza troszczyć się o utworzenie koalicji w parlamencie, od której poparcia byłoby zależny. Jedyne znaczenie wyniku wyborów polega na tem, że Niemcy aprobowałyby dążenia rządu do uwolnienia państwa od kontroli partii.

„Żądaniem naszym jest, by tolerowano nasze dążenia do uwolnienia Niemiec od tych trudności”.

Kanclerz wyraził nadzieję, że stronnictwa centrowe nie zechcą obciążać się odpowiedzialnością za wywołanie nowego kryzysu gabinetowego. Nadeszła chwila — podkreślił kanclerz — kiedy narodowi socjaliści będą mogli czynnie współdziałać w dziele odbudowy Niemiec.

W sprawie zagadnień zagraniczno-politycznych oświadczył kanclerz, że rząd niemiecki nie uprawia polityki autarchii, jako polityki zasadniczej.

Rząd jest zdecydowany do pociągnięcia każdego przed sąd doraźny za wypadek taki, jak ubolewania godne zajścia w Królewcu. Wreszcie kanclerz zaprzeczył, jakoby miał zamiar wyjścia partii komunistycznej z pod prawa.

V. PAPAN NA URLOPIE.

Berlin. — Kanclerz Papan rozpoczyna dzisiaj urlop ośmiodniowy. Zastępcą jego będzie minister spraw wewnętrznych, Gayl.

Polski poseł

w Berlinie protestuje.

Berlin. — Poseł Rzplitej dr. Wysocki był wczoraj po południu o godz. 5-tej przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha, któremu zakomunikował stanowisko rządu polskiego w sprawie zachowania się rady poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena. W dniu 31 lipca b. r. — jak wiadomo — radca poselstwa v. Rintelena, będący obecnie w zastępstwie posła v. Molitkego, charge d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie, targnął się na chorągiew państwa polskiego.

Należy oczekiwać, iż rząd niemiecki wyciągnie jak najżybsze konsekwencje z tego niebystwałego incydentu i odwoła p. v. Rintelena ze swego stanowiska.

POMNIK POLEGŁYM ANGLIKOM WE FRANCJI.

Paryż. — Wczoraj przybył do Arras lord Trenchard, marszałek lotnictwa angielskiego w towarzystwie przedstawicieli Kanady, Australii Nowej Zelandii, Afryki Południowej i Nowej Ziemi. Przed pomnikiem poległych powitał gości angiel-

Dr. ADAM WOLBERG
choroby skórno-weneryczne
Powrócił
1 ordynuje od godziny 5 — 8 po południu
Aleja Kościuszkii 28 — 1 piętro. Telefon 267
(dawnie ul. Kościuszkii 1).

społecznej. Ks. Seipel wykazywał do ostatniej chwili zupełną świadomość umysłu i interesował się żywo wszystkimi wypadkami politycznymi krajowymi i zagranicznymi, chociaż sobie zdawał doskonale sprawę ze swego stanu.

Ks. prałat Seipel urodził się w r. 1876, po ukończeniu studiów teologicznych został on w r. 1908 docentem teologii moralnej na uniwersytecie wiedeńskim, a następnie przeniósł się na uniwersytet w Salzburgu. Do czynnej polityki Seipel do stał się przez publicystykę. W 1915 r. ukazało się jego dzieło p. t. „Naród i czyn”, które stało się początkiem jego kariery politycznej. W 1918 r. Seipel zostaje po raz pierwszy ministrem, obejmując tekę opieki społecznej. Ks. Seipel został poraz pierwszy kanclerzem w czerwcu 1922 r. i na tem stanowisku pozostawał do listopada 1924 r. Ks. Seipel cierpiał na cukrzycę. Stan jego zdrowia pogorszył się po zamachu rewolweryjnym, którego padł ofiarą, podczas swoich rządów. Ze śmiercią dr. Seipela Austria traci swego najwybitniejszego polityka.

Gen. Balbo grozi wystąpieniem Włoch z Konferencji Rozbrojeniowej.

Rzym. — Minister Lotnictwa Włoch gen. Balbo główny delegat na Konferencję Rozbrojeniową, ogłosił artykuł, w którym grozi wystąpieniem Włoch z Konferencji Rozbrojeniowej, jeżeli Francja, Anglia i St. Zjednoczone nie zmienią swego dotychczasowego postępowania.

Gen. Balbo pisze, iż Francja, Anglia i Ameryka mają na oku jeden tylko cel: wzmocnienie własnej potęgi i osłabienie innych państw. Przykładem tej polityki jest stanowisko tych trzech mocarstw w sprawie wojny powietrznej. Tylko dzięki stanowisku Włoch 10 państw wystrzymało się od głosowania w t. zw. rezolucji przedchodnią. Fakt ten powinien dać dużo do myślenia tym trzem mocarstwom.

Gen. Balbo nazywa Konferencję Rozbrojeniową „potworną fabryką złudzeń i pułapką na myszy”. Jeżeli majoryzacja konferencji przez Francję, Anglię i Amerykę nie ustanie, wówczas Włochy będą zmuszone wystąpić z konferencji.

PROF. PICCARD STARTUJE W TYCH DNIACH.

Bruksela. — Profesor Piccard wyjechał do Zurychu, gdzie z końcem bieżącego tygodnia ma po raz drugi wylecieć do stratosfery.

CHMURY NAD BAWARIĄ.

Monachium. — W poniedziałek po południu przeszły nad częścią Izery, Innu i nad wyżyną bawarską silne burze, którym towarzyszył grad i oberwanie chmury. W okolicy miejscowości kapielowej Toelz powodziły wyrządziły znaczne szkody. Silnie ucierpiał miejscowości Fischblach i Flensbach, gdzie zbiory na polach oraz w sadach są zupełnie zniszczone. Grad rozbijał nawet dachówkę na domach. Z powodu oberwania chmury spłynęły z Samerbergu wielkie ilości wody, zalewając w dolinie drogi.

W okolicy Ramsau niedaleko Berchtesgaden grad zniszczył zboże i owoce w sadach prawie całkowicie. W okolicy Rosenheimu próbowano rozpedzić chmury gradowe przez strzelanie.

FABRYKA LALEK I FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Mediolan. — Policja medjołańska natrafila na trop fałszerzy banknotów stu i tysięcy lirowych i po długich poszukiwaniach znalazła w fabryce lalek laboratorjum chemiczno-drukarskie, zaopatrzone w przyrządy do fałszowania banknotów. Aresztowano kilka osób.

NIEWYKŁE SKUTKI CHOROBEWE Z UPAŁÓW W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt. — Dzień 1 bm. rekordowo pod względem upału, pociągnął za sobą dwa niezwykle wypadki zachorowania na ulicy, które zdaniem lekarzy — przypisać należy działaniu upału.

Oto 27-letni robotnik począł nagłe na ulicy rzucać się jak szalony i wyrażać się przechodniom. Przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono, że doznał na-

skich jen. de Castelnaui i władze miejscowe.

Po południu na cmentarzu angielskim nastąpiło odświeżenie pomnika, wzniesionego na cześć żołnierzy angielskich, poległych w latach 1916 — 1918, oraz zaginionych w r. 1921 lotników angielskich, których zwłok dotychczas nie znaleziono.

KOMUNISTYCZNY 1-SZY SIERPIŃA MINAŁ BEZ ECHA W PARYŻU.

Paryż. — Zapowiedziana na dzień wczorajszy przez komunistów manifestacja za pokojem światowym minęła w Paryżu zupełnie bez wrażeń. Skonsygnowani publicyści czuwała na porządku publicznym. Komuniści porządku tego nie odważyli się zakłócić. W niektórych przedsiębiorstwach i fabrykach załogi nie stawiały się do pracy.

ARABI PRZECIWKO ŻYDOM.

Tunis. — W wyniku sprzeczki pomiędzy pewnym kupcem żydowskim i Arabem doszło w miejscowości Sfax do ciężkiego starcia pomiędzy ludnością arabską i żydowską.

Około tysiąca Arabów wkroczyło do dzielnicy żydowskiej, gdzie rozegrały się krwawe starcia. W końcu musiano wezwać pomocy policji. W mieście ogłoszono stan obłężenia.

PROJEKT LOTU DOKOŁA ŚWIATA BEZ ŁADOWNIA.

Londyn. — Lotnicy amerykańscy Griffin i Matern przybyli do Londynu i oświadczyli dziennikarzom, że zamierzają w przyszłym roku dokonać lotu naokoło świata bez ładownia. Zaopatrzenie sa molotu w benzynę odbędzie się w powietrzu przez samoloty pomocnicze. Lotnicy amerykańscy przypuszczają, że uda im się okrążyć kulę ziemską w ciągu czterech i pół dni.

ZGON KS. SEIPLA.

Wiedeń. — Jak już wczoraj donosiliśmy, b. kanclerz austriacki ks. prałat dr. Ignacy Seipel, przebywający od trzech tygodni w sanatorium „Waldrieden” na kuracji, zmarł wczoraj o godzinie 7.30 rano w 56 roku życia. Z początku stan jego zdrowia się poprawił, jednak później nastąpiło pogorszenie, które zakończyło się katastrofą.

Dnia 4 ub. m. udał się ks. Seipel do prywatnego sanatorium dla piersiowo chorych w Pernitz na kurację i wypoczynek.

W pierwszych dniach pobytu przybrał na wadze, lecz w ostatnich tygodniach na stał okres słabości i spadku temperatury. Od niedzieli cierpiał na silną duszność, która znowu wywierała wpływ na działalność serca.

W nocy na wtorek opadł tak dalece na siłach, że leżono się ze zgonem z każdą godziną. Krótko po północy rozpoczęła się agonja, a o godzinie 7.30 czuwający przy jego łóżku lekarz stwierdził śmierć.

Jeszcze w poniedziałek odwiedził go sekretarz generalny partii chrześcijańsko-

Fabryka papy dachowej M. Bema

ul. Równoległa 51 d. Piękna (Ostatni Grosz).
Polecane znane ze swej dobrotliwej wyrob.

padu szalu pod wpływem upału.
W Małym Peszcie w wagonie kolei elektrycznej 35-letni Antoni Waniczka za czął nagle wydobywać z siebie nieartykułowane krzyki i rzucać się na pasażerów. Przewieziono go również do szpitala, gdzie skonstatowano, że wskutek upału stracił mowę i władzę umysłową.

MARSZ POWSTANCOW NA RIO DE JANEIRO.

Sao Paulo. — Konstytucjonalistyczny stan Sao Paulo przeprowadzają wielką ofensywę na Rio de Janeiro, znajdującą się w ręku federalistów. Powstańcy pragną złożyć z urzędu prezydenta Wargasa, wprawić w życie konstytucję i domagać się natychmiastowych wyborów.

250 MAHOMETAN ZATONOŁO W POŁNOCNYM BENGALU.

London. — Doroszą z Bengalu, że w pobliżu tego miasta zatonoł statek, wiozący 250 robotników mahometaniskich.

Dwustu z nich udało się uratować, reszta wraz z statkiem zginęła. Między innymi zatonoł dowódca krajowego pułku z Tripura, oraz dwu jego oficerów.

BIEG DŁUGODYSTANSOWY BEZROBOTNEGO.

Budapeszt. — Bezrobotny czeladnik reżnicksi Ernest Matura, celem zwroczenia na siebie uwagi i otrzymania posady, odbył długodystansowy bieg 273 km. z Wiednia do Budapesztu w czasie 29 godzin.

POSIEDZENIE RADY ZARZĄDZAJĄCEJ TOW. KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA.

Warszawa. — Dnia 6 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady zarządczej francusko-polskiego Towarzystwa kolejowego, budującego linię kolejową Śląsk — Gdynia.

Stronę polską reprezentować będą: dyr. departamentu min. komunikacji dr. Gatecki, inż. Gronowski, mag. Taszycki. Przedmiotem narad w Paryżu będzie ustalenie programu robót. Roboty te podjęte będą z chwilą uzyskania pożyczki francusko-polskie konsorcjum środków pieniężnych, przewidzianych jako druga tranza wpał na budowę linii.

TRAGICZNY ZGON GENERALA WE LWOWIE.

Lwów. — W poniedziałek wieczór wydarzył się w pobliżu lasu Oswiecie za rogatką stryjską pod Lwowem tragiczny wypadek. Przejżdżający konno w towarzystwie córki i zięcia znany we Lwowie emerytowany generał brygady Aleksander Żaki, w pewnej chwili zsunął się z siodła i upadł martwy na ziemię. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Zwłoki zmarłego odtawiono do kaplicy szpitala wojskowego, skąd odbędzie się pogrzeb we czwartek. Śp. generał Żaki liczył l. 60.

600 LUDZI STRAJKUJE NA SZYBIE CARMER.

Katowice. — We wtorek na szybie Carmer wybuchł strajk. Zastrajkowała załoga złożona z 600 górników. Górnicy nie udali się do pracy, na znak protestu przeciwko zarządzeniom dyrektora, wprowadzającym tylko dwudniową pracę w tygodniu.

Zarząd kopalni Carmer, nie mogąc zamknąć tego szybu, zawiadomił górników, że będą tylko dwa dni w tygodniu pracować. Na znak protestu przeciwko temu zarządzeniom, załoga szybu Carmer dzisiaj nie pracuje.

NOWY ZAMACH NA HUTY: KRÓLEWSKA I LAURY?

Katowice. — Wczoraj w hucie Bismarka w Wielkich Hajdukach odbyło się zebranie prokurentów handlowych, którzy pracują w przedsiębiorstwach, należących do t. zw. wspólnoty interesów. Jak wiadomo, do wspólnoty interesów należą Zjednoczone Huty Królewska i Laura oraz ich kopalnie, wreszcie Katowicka Spółka Akcyjna, posiadająca również kilka hut i kopalni.

Przedmiotem tej konferencji była likwidacja zarządu centralnego Zjednoczonych Hut Królewska i Laury. Agendy tegoż zarządu mają być przeniesione do Huty Bismarka.

W ten sposób Zjednoczone Huty Królewska i Laury dostają się pod zupełny wpływ handlowy generalnego dyrektora huty Bismarka Scherffa, który oddawna

daży do zamknięcia tych hut.

Plan likwidacji zarządu centralnego tych zjednoczonych hut wywołał ogromne zaniepokojenie wśród urzędników i robotników, zajętych w tych przedsiębiorstwach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dyr. Scherff w przyszłości dażyć będzie do tego, ażeby zakłady te zamknąć, albo bardzo poważnie ograniczyć ich czynności.

Zaniepokojeni urzędnicy i robotnicy na zebraniu uchwalili wysłać memoriał do władz z przedstawieniem niebezpieczeństwa, jakie grozi urzędnikom i robotnikom w tych zjednoczonych hutach.

ZABRANIAJĄ MÓWIĆ PO POLSKU.

Gdańsk. — W dniu wczorajszym urzędnik gen. komisarjatu Konopińska, która jechała tramwajem w towarzyszywie znanych urzędników Banku Gosp. Kraj. z Warszawy i rozpoczęła z towarzyszkami rozmowę w języku polskim, została zaczepiona przez jednego z pasażerów, który zabronił jej używania języka polskiego(?) twierdząc, że w Gdańsku można mówić tylko po niemiecku(!).

Kiedy p. Konopińska zażądała stwierdzenia tożsamości, hakatysta wpadł w szal i obrzucił p. Konopińską stekiem obelg, potrącając jej towarzyszyki łokciem. Konduktor wozu nie interweniował, a tem samem solidaryzował się z wystąpieniem hakatysty.

NIESLYCHANA SZYKANA GDANSKA WOBEC JĘDRZEJOWSKIEJ.

Gdańsk. — Statkiem „Warszawa” polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego powróciła po dwumiesięcznym pobytku w Anglii polska mistrzyni tenisowa p. Jadwiga Jędrzejowska.

Ponieważ pociąg, którym p. Jędrzejowska miała odejść do Krakowa, odejść miał dopiero około godz. 8-ej, pozostała na statku do godz. 7 wieczorem, poczem wraz ze zrewidowanym już przez władze celne bagażem miała odejść na kolej.

W chwili jednak, gdy rzeczy miały być złożone do taksówki zjawił się tajny agent policji gdańskiej i w niegrzeczny sposób zażądał okazania mu dla ponownej rewizji bagażu rakiet. Pomimo wskazania przez p. Jędrzejowską, że na jej bagażu widoczne są znaki odpraw, celny agent w najbardziej szczegółowy sposób zrewidował cały bagaż i zabrał 6 z 8 posiadanych przez Jędrzejowską rakiet. Okazanego przez nią dokumentu ambasady polskiej w Londynie, stwierdzającego własność rakiet, agent policjany nie przyjął do wiadomości, oświadczając, iż nic go ten polski dokument nie obchodzi(!). Ponieważ rewizja zajęła około 40 minut, Jędrzejowska nie zdążyła na pociąg do Krakowa.

ŁÓDZKA FABRYKA WATY W PŁOMIENIACH.

Łódź. — W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w fabryce waty i watoliny „Vesta” przy ul. Nawrot 33. Ogień powstał w chwili, gdy fabryka była w pełnym ruchu. Na ratunek rzucili się robot

nicy oraz kilka oddziałów straży ogniowej.

Po fzygodzinnej akcji ratowniczej udało się żywo opanować i pożar zlokalizować. Pastwą płomieni padły większe zapasy surowca oraz pewna ilość maszyn. Straty sięgają sumy 200.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie udało się ustalić.

Krwawe zajście w Józefowie pod Warszawą.

Warszawa. — W poniedziałek wieczór około godz. 23-ej mała stacyjka kolejowa w Józefowie pod Warszawą była terenem krwawego zajścia, wywołanego i sprokowanego przez bandę miejscowych mełtów, które już niejednokrotnie dały się we znaki zamieszkującym Józefów i okolice letnikom.

Na pociąg, zdążający w kierunku Warszawy, czekała na peronie Józefowa grupa oficerów, wracających z ćwiczeń terenowych. Oficerowie ci rozmawiali między sobą, nie zwracając uwagi na kilku osobników, którzy będąc widocznie pod wrażeniem wyrotowej agitacji poniedziałkowego „Dnia antywojennego”, zaczęli robić pod adresem wojskowych i armji uszczyplive uwagi. Oficerowie uważali to mimo uszu, gdyż jednak uważali że stały się głośniejsze i w wysokim stopniu obrażające honor armji. Gdy około oficerów zaczęli się coraz tłumnie gromadzić pasażerowie, uznali, iż muszą w ostryj formie skarcic bezczelnych osobników.

Wtedy stała się rzecz, której się nikt nie spodziewał. Napomnieni bowiem zamiast uspokoić się, rzucili się i zaatakowali oficerów czynnie. W pewnej chwili grupa napastników odczołowała porucznika i p. lotniczego Stanisława Wolkowińskiego, którego nagle uderzono w tył głowy. Wolkowiński obrócił się i widząc przed sobą jakiegoś draba, który podniósł żelazny drąg, aby zadać mu cios drugi, do był rewolweru i w obronie własnej strzelił. Kula położyła trupem na miejscu znanego miejscowego awanturnika, 24-letniego Jana Byszynskiego, co widząc jego towarzysze, natychmiast się rozbiegli. Por. Wolkowiński ma głęboko rozcięty tył głowy.

Dochecher: w tej sprawie prowadzi policja i żandarmeria.

ZGINAŁ 100 METRÓW OD LINII ZBRAWIENIA.

Wilno. — W rejonie Bucławia patrol K. O. P. był świadkiem następującej sceny. Jakiś młody człowiek usiłował przedostać się z Sowietów do Polski. W pobliżu granicy wytopili go żołnierze sowieccy. Młodzieniec rzucił się w kierunku granicy polskiej, a wówczas bolszewicy oddali kilka strzałów, raniąc go w nogi.

Ranny upadł na ziemię, a widząc, że nie ujdzie pogoni, wy dobył rewolwer i celnym strzałem w skroń pozabawił się życia, unosząc za sobą do grobu tajemnicze swoje nazwisko. Zwłoki samochodem odwieziono do sowieckiej strażnicy. Wypadek ten rozegrał się niespełna w odległości 100 metrów od linii granicznej.

KRONIKA

Czwartek
4
SIERPIEŃ

Dziś — Dominika
Jutro — M. B. Śnieżnej
Wschód słońca o godzinie 1:13
Zachód — 19:25
Kalendarz historyczny:
Rzecz Gdańska przez Krzyżaków 1310 roku.

— Z Komitetu Wykonawczego Uroczystości Jubileuszowych na Jasnej Górze. Komitet Wykonawczy Uroczystości Jubileuszowych 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę zorganizował specjalne Biuro Kwaternkowe, którego zadaniem będzie dostarczanie przybywającym kompanjom, wycieczkom i pojedynczym pielgrzymom odpowiednich pomieszczeń noclegowych.

W tym celu Komisja Kwaternkowa zwraca się do mieszkanców m. Częstochowy o łaskawe zgłaszanie wolnych lokali noclegowych pod adresem: Komisja Kwaternkowa Komitetu Jubileuszowego w Częstochowie, III Aleja nr. 64, tel. 710 w godzinach urzędowych od 9-jej do 15-jej.

— Posiedzenie Miejskiego Komitetu Powitania P. Prezydenta Rzplitej. Od przewodniczącego Komitetu Wykonawczego p. kom. Mazura otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następującej komunikacji:

„W dniu 3-go sierpnia 1932 r. o godzinie 18-jej odbędzie się w tut. Magi-

stracie — gmach główny, pokój Nr. 8 — posiedzenie ogólne Miejskiego Komitetu Powitania P. Prezydenta z udziałem przedstawicieli poszczególnych Stowarzyszeń, Związków, Organizacji oraz zaproszonych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Stowarzyszenia, Związki i Organizacje, które nie otrzymały zaproszeń, zechcą przez swoich przedstawicieli zgłosić po nie do Sekretariatu Komitetu (Magistrat, pokój Nr. 8) w godz. od 10-jej do 13-jej”.

Koncentracja akcji

walki z drożyzną elektryczności.

W bliskim czasie w Warszawie odbędzie się zjazd delegatów poszczególnych komitetów walki z drożyzną elektryczności, których wiele powstało w ostatnich czasach w Polsce. Dotychczas komitety te prowadziły akcje, każdy na własną rękę, na czem ogromnie cierpią dobra sprawy, gdyż nie było jednolitego kierownictwa i wzajemnego porozumienia.

Obecnie wskutek inicjatywy kilku warszawskich organizacji abonentów paskarskich elektrowni, odbędzie się zjazd przedstawicieli komitetów w Warszawie. Zjazd omówi całokształt dotychczasowych wysiłków na polu walki z drożyzną prądem i ustali wytyczne dla dalszej

pracy. Poza tem powołany zostanie centralny komitet z siedzibą w Warszawie.

— Koncert orkiestry 27 p. w parku. Dziś, w czwartek, o godz. 17-jej odbędzie się koncert orkiestry 27 p. w parku Staszycza; od godz. 19-jej do 21-jej jazz.

Osoby, udające się na Jasną Górę i z powrotem, przejdą przez park mają wolne.

— Z teatru Letniego w parku 3-go Maja. Dziś o godz. 8-jej wieczorem premiera niedzielniajeszej w Częstochowie sztuki historycznej w 5-ciu obrazach p. t. „Kiliński”, odtwarzającej epizody insurekcji Kościuszkowskiej. Centralną postacią sztuki jest Kiliński, bohater narodowy, z zawodu szewc, który mestwem i odwagą wypędził z Warszawy moskali. Prócz tego przed widzami przesuwają się będą znane sylwetki z czasów Kościuszkowskich, jak: rzeźnik Sierakowski, Nering, Igelstrom (moskal) i t. p.

Dyrekcja teatru oraz artyści dokładają wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło pod każdym względem artystycznie. Udział bierze przeszło 40 osób.

Ceny miejsc od 49 groszy, a więc jest to teatr najtańszy w całej Polsce, to też nie wątpliwie, że widownia będzie wypełniona po brzegi.

Jutro i w dni następne: — „Kiliński”.

W sprawie podatku od plakatów i szyldów.

W związku z wystąpieniem Izby p. h. w Sosnowcu do Urzędu wojewódzkiego kieleckiego w sprawie zupełnego zamknięcia poboru podatku komunalnego od plakatów i szyldów, gdyby zaś to nie było możliwe, znacznego jego obniżenia oraz pobierania w ratach, otrzymała Izba w dniu 18 lipca b. r. odpowiedź, w której województwo nie przychyliło się do powyższego postulatu. Co się tyczy wniosków Izby w kierunku stosowania ulg dla mniej zamożnych płatników, województwo zaznaczyło, iż w statutach podatku od szyldów znajdują się upoważnienia związków komunalnych do stosowania ulg, a nawet zwolnienia od płacenia tego podatku w poszczególnych, zasługujących na uwzględnienie, wypadkach. W odniesieniu do wniosku Izby o podział sklepów na obsługujących klientelę zamożniejszą i włościańską, względnie robotniczą, Urząd wojewódzki podkreślił, że natrafiałoby to na zasadnicze trudności, natomiast województwo uważa za możliwe po dzieleniu ulic miasta na klasy i w związku z tem zróżniczkowanie stawek podatkowych, co znalazło wyraz w zaleceniu w swoim czasie związkowi komunalnym statucie wzorowym.

— Zamiast bramy powitalnej 1000 zł. na bezrobotnych. Towarzystwo przemysłowców okręgu częstochowskiego, na posiedzeniu odbytem w dniu 29 lipca b. r., uchwalilo zamiast wybudowania bramy powitalnej z okazji przybycia Pana Prezydenta Rzplitej do Częstochowy ofiarować 1000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych w Częstochowie. Sumę tę wplacono już na ręce przewodniczącego komitetu p. kom. Mazura.

— Delegacja rzemieślnicza do Magistratu w sprawie podatku szarwarkowego. W ub. wtorek udała się do Magistratu delegacja, wyłoniona w osobach: pp. Węclawskiego, Musiała i Piechockiego na ostatnim zebraniu ogólnem rzemieślników, w sprawie niesłusznego nałożonego przez Magistrat podatku szarwarkowego od kart rzemieślniczych i patentów.

Delegację te przyjął zast. komisarza P. Madeyski, który po przedstawieniu mu sprawy i po porozumieniu się z p. komisarzem Mazurem oświadczył, że wobec przedstawionych objękcji kwestia podatku szarwarkowego rozpatrzona będzie na najbliższem posiedzeniu Rady Przybocznej po ferjach wakacyjnych.

— Opleka sanitarna nad pielgrzymami w Częstochowie. W związku z przewidywanym w dniu 14 i 15 sierpnia r. b. znacznym napływem pielgrzymów na Jasną Górę w Częstochowie, została przeprowadzona z polecenia ministerstwa opieki społecznej inspekcja sanitarna m. Częstochowy.

Komisja ta stwierdziła, że zarówno władze państwowe, jak i samorządowe miasta poczyniły już odpowiednie przygotowania na przyjęcie pielgrzymów, których liczba przekroczy prawdopodobnie 300.000 osób. Zorganizowano akcję, celem przygotowania pomieszczeń

f noclegów, dostarczenia dobrej wody do picia, oraz uruchomienia opieki lekarskiej i szybkiej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków lub zachorowań na choroby zakaźne.

— **Zniżka cen chleba w Częstochowie.** Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem p. wice-komisarza Madeyskiego z udziałem przedstawicieli ziemian. Po zreferowaniu sprawy niżki cen żyta przez referenta aprowizacyjnego Magistratu i po dłuższej dyskusji ustalono na okres przejściowy 8 — 10 dni nowe niższe ceny maki żytniej chleba, jak następuje: — mąka żytnia 65 proc. — 34 gr. za 1 kg. (dotychczas 39 gr.), chleb żytni pyłkowy z tejsze maki — 35 gr. (39 gr.), mąka żytnia razowa 85 proc. — 28 gr. (32 gr.).

Ceny powyższe obowiązują od 3 b. m. — **Z teatru Kameralnego.** Świętym program znakomitej rewii p. t. „Bomba pekała” ściga codziennie tłumy publiczności do teatru Kameralnego. Dobrej orkiestry, składający się z 12-tu osób, jest hucznie oklaskiwany i zmuszany do naddatków.

Ceny miejsc od 49 gr. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej m. 20 i 9-ej m. 20 wieczorem.

— **Jaka pogoda będziemy mieli w sierpniu?** Ciepły miesiąc z szeregiem pogodnych i bardzo ciepłych lub upalnych dni w połowie pierwszej, z początkiem drugiego i przez kilka dni trzeciej dekady sierpnia. — Większa skłonność do zachmurzenia i opadów w pierwszym i trzecim tygodniu, oraz w ostatnie dni miesiąca. Pogoda krytyczna istnieje około 10 i 26 sierpnia. Wiele krajów świata nawie dzi fala posuchy.

W pierwszej dekadzie pogoda zmienna Chmurniej z częstszymi opadami w pierwszej połowie dekady. Z początku wahania w temperaturze, potem ogólnie ciepło i pogodnie. Burzliwie, szczególnie na południu. W drugiej połowie dekady kraje środkowej i północno-wschodniej Europy dostaną się w zasięg obseznego wiatru.

Druga dekada rozpocznie się dość pogodnie lub mglistą i ciepłą. W połowie dekady, lub nawet już rychlej, po poprzedzającej parnej i burzliwej aurze, nastąpi napływ chłodniejszych mas powietrza morskimi. Spadek temperatury i przelotne deszcze. Wietrzno. Noce bardzo chłodne. Wysoko w górach niepogoda. W końcu pogodniej i ciepłej.

W trzeciej dekadzie przeważa pogoda zmienna. Chmurniej w drugiej połowie. W końcu ochłodzenie przy chmurnej i wietrznej pogodzie. Przelotne opady. Wiatry przeważnie z zachodu, obracające w połowie na północ. Mgliste poranki

Kronika sportowa.

Przystań wioślarska Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie gościła w dniu 28.7 br. 2-eh harcerzy z Leszna Wielkopolskiego, którzy urządzili wycieczkę krajoznawczą po Polsce jakimś 2-osobowym „Solibor”. Dzielni harcerze, po przezwyciężeniu wielu przeszkód, przybyli do naszego grodu i, po krótkim wypoczynku, udali się w dalszą drogę.

W dniu wczorajszym odbyły się również przedbiegi w steeple chase na 3 km. w którym zdobywca pierwszego miejsca w przedbiegu Iso-Hollo, rywał Kusocińskiego na 10 km., ustanowił nowy rekord olimpijski, bijąc stary o 0,1 sek.

Klasyfikacja narodów po zakończeniu drugiego dnia rozgrywek lekkoatletycznych olimpijskich przedstawia się następująco: USA, 83 punkty, Niemcy 42, Francja 24, Czechosłowacja 19, Włochy 16, Finlandia 14, Irlandia 12, Austria 9, Kanada 6, Polska 6, Danja 5, Szwecja 5, Filipiny 4, Japonja 4, Nowa Zelandja 2, Anglja 3, Pol. Afryka 2, Argentyna 2

Reprezentant Polski w skoku w wyż Pławczyk zajął w konkursie olimpijskim ósme miejsce, osiągając wysokość 190 cm. Pławczyk startował mając kontuzjowaną nogę, poza tem nie wytrzymał nerwowo zawodów i stracił poprzeczkę przy wysokości 191 cm., wskutek czego nie wszedł do finału.

Po wspaniałem zwycięstwie w przedbiegu również w międzybiegu osiągnęła nasza fenomenalna rodaczka Stella Walasiewiczówna świetny czas 11.9 i zakwalifikowała się do finału, w którym startuje wraz z 5 współzawodniczkami, któremi są: Dollinger (Niemcy), Strique (Kanada),

Wilda (USA), Hiscoch (Anglja) i Van Bremen (Kanada). Wyniki szczegółowe: Międzybieg pierwszy: 1) Strique 12.4; 2) Dollinger; 3) Wilde, na dalszych miejscach Schuurman, Watanaba i Quench; między biegi drugi: 1) Walasiewiczówna 11.9; 2) Van Bremen; 3) Hiscoch, dalej Wenderleit, Tirselle i Oalten.

Kusociński doznał podczas biegu na 10 km. kontuzji stopy i nie powinien zdaniem lekarzy startować w biegu na 5 km. Mimo to Kusociński zdecydował się na start w przedbiegu na 5 km. z tem jednak, że nie będzie „robił” czasu, lecz będzie biegł tak tylko, ażeby zakwalifikować się do finału to zn. zając siódme miejsce.

— **Bezrobotne kobiety w Starostwie.** Onegdaj przed Starostwem zebrała się dość liczna grupa bezrobotnych kobiet, korzystających z pomocy żywnościowej Pow. Komitetu do Spraw Bezrobocia. Jak się okazało, przyszły one przed Starostwo, aby prosić o interwencję w sprawie wstrzymania przez Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia rozdawnictwa cukru i fasoli.

W zastępstwie bawiącego w Kielcach p. starosty Kühna delegatki kobiet przyjął p. wicestarosta Bielawka, który wyłożył konieczność i tymczasowość tegoż zarządzenia, spowodowanego przez brak środków. Delegatki, uznawszy wyjaśnienie za zadawalniające, podzieliły się niemi z tłumem, który po chwili rozszedł się w całkowitym spokoju.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 3 na 4 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— **Zamach samobójczy.** Tomza Stanisław (Aleja Kościuski 28) w celu samobójczym wypił pewną dozę esencji octowej. Desperat po udzieleniu mu pomocy pozostaje w domu na kuracji.

— **Pożar w III Alei.** W ub. wtorek o godz. 8 wiecz. Straż Ogniowa zawiadana była do pożaru w domu Nr. 71 w III Alei. Jak się okazało, zapaliły się sadze w kominie. Straż przybyła akurat w krytycznej chwili, gdy zaczęły się już tlić belki w więzaniach dachu. Po kilku minutach ogień został ugaszony.

— **Pod kołami pociągu.** W śróde dzisiejszą o godz. 7 m. 25 na torze kolejowym przez pociąg towarowy została najechna Kwiatkowska Małgorzata, lat 12, zam. przy ul. Warszawskiej. Ofiara wypadku doznała obciążenia prawej ręki i okaleczenia głowy.

— **Porzucił łup i biegł.** W nocy na 3 bm. nieznanymi osobnikami na widok funkcjonariusza P. P. porzucił koszyk a sam zbiegł. W koszyku była czekolada, herbatniki i inne artykuły, które pochodziły z kradzieży, dokonanej z budki w Aleji na szkole Marji Pawłowskiej. Wartość skradzionych przedmiotów poszkodowana oblicza na 24 zł.

— **Kradzież roweru.** Huberfeld Izrael, Icek (Katedrańska 16) zameldował policji, że z korytarza domu przy ul. Ogrodowej skradziono mu rower, wart. 210 zł.

— **Ciągle giną marynarki.** Markowicz Karkus (Aleja Wolności 34) zameldował policji, że z biura firmy „Globus” skradziono mu marynarkę i kapelus, wart. 120 zł.

— **Drobne kradzieże.** Holer Natalji, zam. we wsi Czarny Las gm. Kłobuck, skradziono z koszyczka 22 złote.

— **Pyłoch Praksedzie** (Ogrodowa nr. 68) skradziono z placu przy ul. Milej 5 tęg-rów, wart. 104 zł.

— **Kacperkiewicz Marji** (Narutowicza nr. 262) skradziono na Nowym Rynku portmonekę płócienną z zawartością 25 zł.

TEATR „NOWOŚCI” demonstruje interesujący film dźwiękowy p. t. „Ludzie na posterunku”. Główny bohater Chuck jest maszynistą kolejowym, który przez kobietę stacza się na dno życia, aż wreszcie zostaje strażnikiem stacji ratowniczej nad morzem. „Ludziom na posterunku” są więc ci marynarze, ratujący z opresji jachty i łodzie czy też tonących ludzi. Razu pewnego dwaj marynarze, Chuck i Capu, ratują z fal morskich młodą desperatkę, która była niedyś narzeczona Chucka. Ten ostatni, uwierzywszy w złośliwą plotkę, porzucił ją — i oto los znowu zetknął ich z sobą na dzikim wybrzeżu. Rzecz omal nie kończy się tragicznie, bo obaj przyjaciele stają się wrogami z powodu kobiety, lecz podczas katastrofy okrętu

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
Ołbrzymi podwójny program!
Dziś nadzwyczajna sensacyjna zmiana Programu! Dziś: **Coś, czego jeszcze nie było w Częstochowie!**
Rozwiazanie Intrygującej zagadki byłt — Co każdy musi poznać? — Wszelkto to chwyci
TAJEMNICA ŻYCIA
Wspaniały film o miłości, jako o elle twórczej w przódzie, realizowany z udziałem najwybitniejszych uzonych świata. Film ten ilustruje powstanie i rozwój życia na ziemi oraz powstanie człowieka. Szczęśliwy w afiszach.
Il program
SCOTLAND YARD
czyli ORGANIZACJA DETEKTYWÓW
Emocjonujący dramat z życia Wielkiego miasta
Szczęśliwy w afiszach z programach.
Początek 5.30 Ostatni seans o 10 wieczorem.

Chuck ratuje Capa, obaj są ranni i w szpitalu następuje pojednanie. Dobre są sceny szalonej jazdy pociągami oraz pożaru okrętu. Chuckiem jest E. Love, w roli narzeczonej występuje Mae Clarke. — Nad programem arcywesola farsa i tygodnik PAT-a.

Z KRAJU.

(—) **Budowa magazynu „Żegluga Polskiej” w Gdyni.** Znajdujący się obecnie w budowie na nabrzeżu Wilsona w Gdyni nowy magazyn materiałowy „Żegluga Polskiej”, ukończony zostanie do dnia 1 października r. b. Przy budowie zatrudnionych jest 40-tu robotników.

Budynek miesięc będzie warsztaty, magazyn materiałowy i t. p.

(—) **„Hur spiewaczy różnych tang”.** Jedno z pism prowincjonalnych przytacza program cyrku, który „rozbił swe namioty” w Broku nad Bugiem. W programie czytamy:

„Bacność!
Wielkie występy cyrkowe w sali Strazy Ogniowej w Broku.

Występy rozpoczynają się o godzinie 7.30. Będą wykonane numery cyrkowe: 1) Koleżanka Lyla wykona wymiana i przechodzenia różnych kófek. 2) Kolega Ali-Bej jako Hyndus wykona różne numery własnym ciądem, będzie się przebił różnymi szpilami. 3) Będą wykonane akrobacje wykona Edzio i Stasio na trepezach bez ziemi, 4) Szkeczek. 5) Taniec cygański, 6) Kolega Fazerka jako komplecista, 7) Hur spiewaczy różnych tang. Zakończenie finału.

Po zakończeniu cyrku zabawa taneczna.

Jak widzimy — program przedstawia się bardzo interesująco. Prawdziwą atrakcją są zapewne występy kol. Ali Beja jako Hyndusa, który „wykona numery własnym ciądem”. Bardzo ciekawie zapowiadają się też „hury różnych tang!”

Niezwykła sprawa w sądzie

Kowal zawiął — ślusarza powiesił!

Przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie toczyła się niezwykła sprawa. W charakterze oskarżonego stanęła właścicielka restauracji p. n. „Bar Polski”, Adamina Stalinger i kelner tegoż zakładu, Adamczyk. Oto przed pewnym czasem w restauracji p. Stalinger pojawiło się dwóch młodzieńców, którzy zasiedli do stolika i powstali dopiero po dobrych kilku godzinach, gdy rachunek wynosił już około 100 zł., a w zuchab się mocno kurzyło. Kiedy usłużył kelner podał młodzieńcom rachunek, obaj zgodnie odrzekli, że nie placą.

Pani Stalingerowa, wierna zasadzie samoobrony, wraz z kelnerem Adamczykiem uciekła się do argumentów fizycznych, poczem wezwała policjanta. Zapytani przez przedstawiciela władzy młodzieńcy, podający się za Jerzego Zaleskiego i Wacława Szpaka, zeznali, że padli ofiarą postępu kelnera i restauratorki. Pierwotnie zamierzali bowiem, jak twierdzili, zjeść tylko skromny obiad, naciągani przez kelnera kazali podać wódkę, którą im bezustannie podlewano, gdy już dawno byli w stanie nietrzeźwym.

W konsekwencji komisariat skierował skargę nie przeciwko domozłodcom, lecz przeciw p. Stalingerowej i kelnerowi Adamczykowi. Sąd grodzki skazał restauratorkę i kelnera za pobicie gości na dotkliwą karę 2 miesięcy bezwzględnej aresztu. Skazani odwołali się do wydziału odwoławczego sądu okręgowego. Po dłuższej rozprawie sąd wydał wyrok uniewinniający.

Ostatnie wiadomości.

WALASIEWICZÓWA WYGRAŁA FINAŁ BIEGU 100 MTR. NA OLIMPIADZIE.
Los Angeles, 3.8. — Fenomenalna lekko-atletka polska Walasiewiczówna odniosła nowy sukces. Wygrała ona finał biegu na 100 mtr., wyrównując znow rekord światowy i olimpijski 11,9 sek.

KOMUNISCI NIEMIECCY ŻADAJĄ USTAPIENIA RZĄDU I ODRZUCENIA UMOWY LOZANSKIEJ.
Berlin, 3.8. — Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demagogicznych, domagających się m. in. zakazu istnienia szturmowych hitlerowskich i wyrażenia wotum nieulności Pape nowi, Gaylowi i Schleicherowi. Komunistki żądają dalej uchylecia zarządzenia o nominacji komisarza Prus i odrzucenia umowy lozańskie.

KIEDY ZBIERZE SIĘ NOWY PARLAMENT NIEMIECKI.

Berlin, 3.8. — Nowy Reichstag zbierze się między 22 a 26 sierpnia. Według kuryliki, Reichstag musi się zebrać przed końcem b. m. W nowym parlamencie będzie istniało 6 głównych frakcji, a mianowicie: narodowi socjaliści, socjal-demokraci, centrum, komunistki, niemiecko-narodowi i bawarska partja ludowa.

WIELKI BANK NIEMIECKI ODMAWIA ZAPŁATY SWOIM WIERZYCIELOM W AMERYCE.

Nowy Jork, 3.8. — Jeden z największych banków niemieckich „Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft” zawiadomił swych amerykańskich wierzyteli, że wobec braku dostatecznej ilości walut nie będzie mógł uiszczyć 25 milionów dolarów, których termin płatności przypada na 1 września.

MOBILIZACJA W BOLIWJI.

La Paz, 3.8. — Min. wojny zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od 22 — 29 lat w przewidywaniu wojny z Paragwajem.

OPINJA ANGIELSKA OBUZRONA.

London, 3.8. — Prava cała prasa podaje wiadomość o szrykach władz gdańskich wobec Jędrzejowskiej. Wiadomość ta wywołała wielkie oburzenie w całym angielskim świecie sportowym.

OLBRZYMI NADUŻYCIA W NADLEŚNICTWIE.

Lwów, 3.8. — W nadleśnictwie w Czermoszu - Białym wykryto wielkie nadużycia, polegające na fałszywym szacunku sprzedawanych drzew. Nadużycia sięgają sumy 300 tys. złotych. Nadleśniczy Lisowski po wykryciu malwersacji popełnił samobójstwo.

OFIARY.

Na uporządkowanie terenów podlasiogórskich Beziemnie z Rakowa zł. 35.00.
Na bezrobotnych: Zakład dla lagłychcyh pracownicy fizyczni za 2-gą połowę m-ca lipca zł. 5.34.

POSZUKUJE do lat 30, z gotówką zł. 300 może przystąpić do spółki. Współpraca obowiązkowa. Oferty składać naliczającym sklep „Gońca” pod „N. A.”

LEKCIJ matematyki udziela podczas wakacji b. dyrektor Gimnazjum Wasyngto. na nr. 73 m. 8.

NA CZAS ZJAZDU Jubileuszowego do wynajęcia lokal 10 pokoi po hotelu z łózkami i pościelą. Pilsudskiego nr. 13/15. Lerner. 1848

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 18601

ZA DŁUGI mej zony Anieli nie odpowiadam. — J. Świdzki. 1173

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Romuald Hofman Nr. 66390. 1855

SKRADZIONO dowód kolejowy wyd. przez Dyk. Warszawską na imię Edward Łada.

POKÓJ umebłowany przy rodzinie z wygodami, oddzielnym wejściem do wynajęcia ul. Kilińskiego 23.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią z dwoma wejściami. Inkrmacje w sekretariacie. Ofr. T-wa Razum. Aleja nr. 9 od godz. (18—20-ej).

PANNA do lat 30, z gotówką zł. 500 może przystąpić do spółki. Współpraca obowiązkowa. Oferty składać naliczającym sklep „Gońca” pod „Intrancje przedsiębiorstwo”.

PRZYBLĄKANA wylież brązowa w szare łaty, odbrać moż na za zwrotem kosztów. Raków dom fabryczny Nr. 1. 1854

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, wszystkie wygody oraz pokój pojedynczy. Wasyngtońska 22 godz. 5—7.

ZAPROWADZAM księgi Przemysłowcom, Kupcom, Rzemieślnikom 50 złotych miesięcznie. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Buchalter”.

KUCHARKA. gospodyni, samodzielna, w średnim wieku, czy śla pracownia, sumieniana, pozbawiona plamienner żyłcyony, odpias świadczeń skierowat Radomsko skrytka 93.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych Stanisław Kimla. 1857

POTRZEBNA dziewczyna do posług. Wiadomość Zakład Fryzjerski. Aleja Wolności nr. 44

Uzdrowiska tylko dla zdrowych.

Paradoksalny napózór precedens stworzone we Francji w dziedzinie turystyki i wilegiatury — oto w miejscowości górskiej Villard de Lans, w okolicy Grenoble i Aix-les-Bains (Sabaudia) otwarto uzdrowisko, do którego wstęp mają tylko i wyłącznie — ludzie absolutnie zdrowi.

Każdy, przybywający do Villard musi na mocy rozporządzenia władz komunalnych poddać się zbadaniu w ciągu 24-ch godzin od chwili przyjazdu przez komisję lekarską, która orzeka bezapelacyjnie, czy kuracja lub letnik ma prawo przebywać w Villard. Chorzy na choroby zakaźne, umysłowe, wewnętrzne są bezwzględnie odrzucaeni przez komisję. Właścicielom hotelów, pensjonatów, wili wolno odnajmować pokoje na dłuższy pobyt tylko przybywcom, którzy przedstawiają w ciągu doby świadectwo zdrowia i pozwolenie na pobyt w Villard podpisane przez komisję lekarską.

Wszyscy hotelarze w Villard podporządkowali się zgodzie tej drakońskiej ustawie, która zatwierdzona została przez prefekturę, oraz znalazła uznanie ministerstwa zdrowia i higieny.

Motywy, które kierowały inicjatorami tej inowacji, napózór dziwnej i surowej, są natury ściśle higienicznej. Wyhodzili oni z założenia, że ludzie przybywający dla odpoczynku i zdrowia na pewien czas do miejscowości uzdrowiskowych powinni mieć gwarancję, iż nie znajdują się w otoczeniu ludzi chorych zakaźnie, którzy mogą zarazki roznieść naokoło i zostawiać je wszędzie tam, gdzie chwilowo znajdują dla siebie tocum. Z tej właśnie racji wstęp dla chorych zakaźnych jest bezwzględnie zakazany w Villard.

Inicjatorem głównym tej idei był profesor Nobecourt, znany internista paryski. On to zjednał dla swojej inicjatywy zgodę i pomoc lekarzy francuskich, którzy zgodnie poparli projekt prof. Nobecourt i wywalczyli mu uznanie w opinii publicznej.

Już myślimy o zimie.

Już? O zimie? Czy nie za wcześnie? Ano, taki już los nasz, gospodni, że zawsze musimy myśleć o przyszłości — bliższej, czy dalszej. Lato jest dla nas sezonem porządków, trzeźpania, przechowywania futer i robienia zapasów zimowych. Wprawdzie mamy pod tym względem większe ułatwienia, niż nasze prababki, które musiały zaopatrywać spiżarnie bardzo suto, bo wiadomo było, że czego się samemu nie zrobi, to się potem w zimie nie dostanie, ale i my mamy sporo roboty. Czas sąsiedzkie, oszczędzać trzeba bardzo, z-

ma czeka nas niefatwa, a zatem — trzeba robić oszczędności w gospodarstwie. I dlatego właśnie musimy robić zapasy. Niech ktoś nie posądzi starej gospodyni o nielogiczne gędzenie. Niema pieniędzy, brak nieraz na życie, a tu robić zapasy. Gdzie tu logika? A właśnie, że tak. Twierdzą, że w każdym najmniejszym gospodarstwie można na czemś oszczędzić, coś odłożyć, czegoś się wyrzuci, a zapasy na zimę jednak zrobić, bo to się zwróci sto procentowo w zimie. Nie można oszczędzać na zdrowiu swoim i bliskich. A w zimie, kiedy owoce będą bardzo drogie, słodczyce cukierniane również, organizm zaś do magać się będzie tego, co mu się należy, to znaczy pewnej określonej ilości cukru — zapasy, zrobione w lecie, będą, jak się mówi, „jak znalazł”. Soki do legumin, tak pożywnych, stanowiących jedną z zasadniczych części racjonalnego obiadu, konfitury, którym na poczekaniu można przyjąć niespodziewanego gościa, nie wydając pieniędzy — to wszystko robić można tylko teraz, bo potem będzie zapóźno. Tak już jest, niestety, że wszystko trzeba robić w określonym czasie. Opuści się porę i — już przepadnie, już się tego nie odrobi. Kto nie zrobił konfitur z truskawek np., ten już musi czekać do przyszłego roku, albo kupować po bardzo drogiej cenie.

Zanim nadzieje czas na marynowanie grzybów i inne zapasy, teraz trzeba korzystać z czasu i smażyć konfitury, robić soki.

W upały pochylanie się nad ogniem i przebranie owoców nie należy do przyjemności, wiem, wem... Żebyż to można było odłożyć na zimowe miesiące! Ale wtedy będziemy znów miały przyjemność konsumowania owoców naszej pracy. I smarując dziecku bułkę konfiturami na śniadanie do szkoły, pomyślimy sobie, że jednak wypełniliśmy obowiązek dobrej gospodyni i matki...
Starsza Pani.

Sztuczny człowiek na scenie

Angielski inżynier, E. Wilkins, skonstruował sztucznego człowieka, robota. Mechaniczny człowiek „wystupuje” na scenie londyńskiego „mus-hall-u”. Robot umi strzelać z pistoletu, umie czytać gazety, umie też rozmawiać. Wynalazca pracował nad swoim robotem 14 lat i zdaniem fachowców jego sztuczny człowiek jest najdoskonalszym z wszystkich skonstruowanych dotąd robotów. Zadziwiający robot odpowiada na niektóre pytania widzów, wykonywa różne ruchy, chodzi etc. Zewnętrznie podobny jest on do człowieka zakutego w zbroję średniowieczną. Wynalazek ten wzbudził w Londynie ogromną sensację i tłumy walać co wieczór, do teatru, by podziwiać człowieka zbudowanego ze stali i sprężyn.

W odmetach teroru partyjnego.

Jak zabito 15-letniego Norkusa.

Dziennik zagrzebski „Naplo” podał rewelacyjny raport za sprawy w sądzie berlińskim o zabicie młodego 15-letniego Lucjana Norkusa. Tote sprawy i szczegóły ujawnione w sali sądowej rzucają dużo światła na nastroje i obyczaje młodzieży niemieckiej, zaangażowanej politycznie.

— Dokąd idziesz? — pyta z odcieniem niepokoju w głosie matka młodego Norkusa.

— Idę na łódkę.

Odpowiedź uspokaja matkę. W dwie godziny później sanitariusze odnoszą do domu trupa młodego ucznia. Nie, nie utonął w stawie. Został ranny śmiertelnie nożem w bójce przez swych przeciwników politycznych.

Grupa młodzieńców zajmuje ławę oskarżonych. Najstarszy z nich ma dwadzieścia dwa lata. Wszyscy należą do partii radykalnych. Trudno jednak stwierdzić, do jakiej właściwie partii który z nich należy.

— Oskarżony jest komunistą? — pyta przewodniczący sądu jednego z oskarżonych.

— Bynajmniej, panie sędzio, należę do partii narodowo-socjalistycznej. (Hitler p. R.)

Przewodniczący przegląda akta sprawy.

— Jaki, przecież przy badaniu zeznał oskarżony, iż należy do partii komunistycznej?

— Tak, panie sędzio, ale w międzycz-

nie zmieniłem poglądy polityczne.

Młody Norkus był hitlerowcem i to stało się przyczyną jego śmierci. Dwa z pozostałych jego przeciwników politycznych przeszli po zabicie do szeregów hitlerowskich. I odwrotnie, jeden z hitlerowców, który brał udział w bójce, przeszedł później na stronę komunistów.

Gundel, jeden z głównych oskarżonych odpowiada na pytanie przewodniczącego o przynależność partyjną:

— Wycofałem się z polityki.

Ten zbłądzony polityk liczy „sobie dwadzieścia lat.

— Zabiliśmy Norkusa przez omyłkę — oświadcza jeden z oskarżonych.

— Jaki, co oskarżony chce przez to powiedzieć? — pyta prokurator.

— Pomieszaliśmy go z Mondtem, przywódcą hitlerowców w Moabit. Mieliśmy zamiar sprzątnąć Mondta, ale uciekł w porę, a że Norkus był bardzo do niego podobny, więc...

Ow Mondt, o którym mówilo się tyle na rozprawie sądowej, jest piekarskim młodzieńcem liczącym 18-cie lat. Mondt jest przywódcą organizacji młodzieży hitlerowskiej w dzielnicy Moabit. Z komunistami był zawsze na stopie wojennej. Grupa Mondta rozpadła się z czasem na dwie frakcje: jego własna została wierna Hitlerowi, druga grupowała się przy b. hitlerowcu, rozłamowcu Stennesie. W grupie rozłamowej wodzili rej siedzący obecnie na ławie oskarżonych Kuhlman i Gundel. Zwalczali oni zarówno komunistów,

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Od poniedziałku 1 sierpnia i dni następnych. KONCERT GRY I SPIEWU DWÓCH MAJBYNNIJSZYCH GWIAZD! boska Jeannette Macdonald, oraz MAURICE CHEVALIER w filmie pt.

Parada Miłości

Kulhmanni i Gundełi Dowcipi Wdzięki Honorowi Nad program: Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych z dnia 1 sierpnia aktualność filmowa. Szczegółowy w afiszach.

jak i hitlerowców. Kuhlman i Gundel są towarzyszami pracy Mondta, piekarskami, jak i on. Dawniej wszyscy trzech żyli w przyjaźni, ale od czasu rozłam Mondt stał się celem ataków i przedmiotem nienawiści swych kolegów.

Wywiadowcy Kuhlmana i Gundela do niesli im, że Mondt organizuje manifestację propagandową. Kuhlmann miał swoich konfidentów w grupie Mondta, tak samo jak Mondt miał znów swoich w grupie Kuhlmana. Komunisty zaś mieli swoich ludzi w obu tamtych grupach. Szpiegowano się wzajemnie.

Dowiedziawszy się o projekcie Mondta, Kuhlmann dał znać przez Gundela komunistom o demonstracji, jaką przykuje Mondt. Porozumiano się. Następnego ranka, gdy Mondt w otoczeniu swych stronników, czternasto i osiemnastoletnich chłopców, rozdawał na ulicy ulotki, wpadli nań komunisty i rozłamowcy. Wywalała się bójka, Mondt z wyciągniętym rewolwerem w rękę uतरował sobie drogę

przez tłum i uciekł. Pod ciosami nożów padł Norkus.

Sledztwo nie zdołało wykryć sprawców zbrodni.

Kilka tygodni później przyjaźń między Gundelem a Kuhlmannem została zerwana.

Gundel zauważył, że jego przyjaciel od wiedza zbyt często komunistów. Poinformował o tem sekretarza grupy — Jansona, któremu zwierzył się również ze sprawy zabójstwa Norkusa.

Janson, który był konfidentem policji berlińskiej, „zasypał” kolegów. Zapewnił Gundela, że może śmiało wszystko zeznać co wie, byle w jego obecności, a nic mu się nie stanie, nawet gdy go zaarrestują.

Tak się też stało. Gundel powiedział co wiedział, a Jansen postarał się, aby protokół brzmiał przychylnie dla Gundela. To też Gundel, jeden jedyny z pozostałych oskarżonych, pozostał na wolności do dnia rozprawy sądowej. A zapytany przez przewodniczącego o swe przekonania polityczne, odpowiedział nie bez racji:

— Wycofałem się z polityki.

Kino - teatr „NOWOSCI”
Wielki podwójny program! Film FOXA.
ŁUDZIE NA POSTERUNKU
W roli głównej:
EDWARD LOWE, MC CLAREN, WILLIAM HARRISON.
Drugą program:
HIPEK i ŁÓPEK SIĘ ZENIA
Szczegółowy w afiszach.

Jak w ponurem średniowieczu.

Wzięła siostrę w starem zamczysku, a sama uwiodła szwagra.

Londyn ma nową sensację: afere pięknej lady Sandham, stanowiącą unikat w historii angielskiej kryminalistyki.

Przed kilku tygodniami zjawił się w przyzłym policyj londyńskiej generalny dyrektor towarzystwa kopalni diamentowej Iwar Sandham i pokazał szefowi brygady śledczej niezwykły list. Był to anonim, w którym żądano od Sandhama złozenia sumy 10.000 funtów na pewnym określonym miejscu. W przeciwnym razie autor anonimowi zdemaskuje przestępstwo, które Sandham popełnił przed 10 laty. Nieznany nadawca listu wyjaśnił, co to za przestępstwo. „Wiem — pisał m. in. — że pierwsza pańska żona panie Sandham jest uwięziona w piwnicach pewnego starego zamczyska”.

Sandham wręczając anonim policji oświadczył, że idzie tu najwadoziej o wymuszenie, gdyż pierwsza jego żona zmarła naturalną śmiercią w czasie jego pobytu w Afryce. Przemysłowiec posłubił przed szeregiem lat starszą córkę hrabiego Pettingrowa i żył z nią przez trzy lata w najszczęśliwszej harmonii i szczęściu. Kiedy potem wyjechał do Afryki, by odbyć inspekcję kopalni swego towarzystwa, zachorowała nagle pozostawiona w Londynie młoda żona. Na wiadomość o jej chorobie, Sandham powrócił natychmiast do Europy. Przybył jednak zapóźno. Na dwa tygodnie przed jego przybyciem do Londynu żona jego umarła. Jej młodszą siostrą zprawdziła szwagra na grób zmarłej.

Przez przeciąg dwóch lat oplakiwał Sandham śmierć swej nieszczęśliwej żony. W tym okresie szwagierka okazywała mu tyle współczucia, że zdecydował się w końcu ją posłubić. Drugie pożycie małżeńskie Sandhama nie było jednak szczęśliwe: pomiędzy małżonkami wybuchyły raz po raz gwałtowne scysy, aż w końcu po kilku latach piekła domowego doszło do rozwodu.

Policja nie przywiązywała początkowo zbyt wielkiej wagi do listu, przypuszczając, że to zwykły szantaż. Jednemu z naj młodszych detektywów Scotland Yardu powierzono misję ujęcia autora anonimowi. Detektyw zabrał się do rzeczy bardzo energicznie i już po krótkim czasie odkrył rewelacyjne szczegóły całej sprawy. Dowiedział się więc przedewszystkiem, że druga żona Sandhama wyjeżdża regularnie od lat do miejscowości Swanzee w hrabstwie Northamptonshire, gdzie leży stary zamek rodowy Pettingrowów. W jednej z takich podróży śledził ją niespostrzeżenie detektyw. Od mieszkańców wsi dowiedział się, że w zamku obok burgrabiego i jego żony mieszka jeszcze ktoś trzech, którego jednak nikt dotąd nie widział. Wtedy detektyw spędził cały tydzień w Swanzee, czekając na ponowne

przybycie p. Sandham, która przyjeżdżała do zamku regularnie co tygodnia na przeciąg kilku godzin.

Pewnej nocy wybrał się detektyw ukrytym do starego zamku. Niezauważony przez nikogo dostał się do wnętrza i był tam świadkiem sceny, która wydała mu się w pierwszej chwili jakims koczarskim majakiem sennym. Oto z jednej z komnat dobiegły go nagle podniecone głosy kobiece. Cicho uchylił nieco drzwi i wtedy przy słabym świetle ujrzał panią Sandham, stojącą przed okratowanymi drzwiami drugiego pokoju i rozmawiającą z jakąś ciemną postacią. W pewnej chwili kobieta znajdującą się za kratkami przybliżyła się nieco, tak że detektyw ujrzał jej bladą, okropnie wychudzoną twarz. Z rozmowy dowiedział się rychło, że tajemnicza kobieta-wieżien jest „zmarłą” pierwszą żoną Sandhama. Siostra nakłaniała ją, by razem z nią opuściła Anglię i nie mówiła nikomu o przeszłości, ale uwięziona powtarzała ciągle matowym głosem jedno i to samo: „Ukradłaś mi męża, ale ja go znam. Spodziewam się, że ci się jeszcze kiedyś odplacę za tę straszną krzywdę”. Głos nieszczęśliwej załamał się nagle w spazmatycznym szlochu. Detektyw opuścił cicho zamek i tej samej jeszcze nocy wrócił do Londynu, gdzie doniósł swoim przełożonym o niesamowitej tragedji.

Na drugi dzień przybył do Swanzee oddział policji, który otoczył silnym kordonem zamczysko. Po dłuższych poszukiwaniach, znaleziono wreszcie w jednym z ciemnych, wilgotnych pokoi bez okien, o kratkach zamiast drzwi pierwszą żonę Sandhama. Stan jej budził litość i grozę. Nieszczęśliwa była tak wygodzona i wywiezioną, że początkowo nie można z niej było wyciągnąć ani słowa. Dopiero po pewnym czasie przyszła do siebie i złożyła wstrząsające zeznania. Oto jej młodszą siostrą kochała się od lat w Sandhamie i wykorzystwała jego podróż afrykańską do przeprowadzenia szatańskiego planu. Zwiabiła panią Sandham na zamek, gdzie już przygotowała dla niej przy pomocy oddanego sobie kuzyna i jego żony ciemnicę.

Sandham zawiadomiony o odkryciu pojechał natychmiast autem do Swanzee. Ale tym razem — przybył naprawde za późno. Nieszczęśliwa kobieta, rękana okropnymi przejęciami szeregu lat zachorowała ciężko i w dwie godziny po przybyciu Sandhama umarła nie odrykawszy przytomności.

Druga żona Sandhama uciekła w niewiadomym kierunku.

Dr. Paweł Broniatowski
ChOROBY CHOROBI WYWOZYNI
12-12-1 i 4-8 W. PANA OD 12-12-1
Częstochowa, ul. N. Panny Marii 21. Tel. 894.

PRAKTYCZNE OBUWIE LETNIE

ELEGANCKIE — PRZEWIEWNE — TANIE.

Alata

3.-



No. 27-34 Fason 4632-00
Płócienne obuwie z płótna na gumowej podszewce. Bardzo wygodne do całodziennego użytku. Nr. 35-42 zł. 3.50

4.-



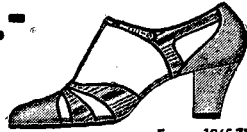
No 27-34 Fason 4462-30
„Trampki” z twarogą płótna na gumowej podszewce. Najulubieńsze obuwie do sportu i na wycieczki. 35-38 zł 5.-, 39-44 zł. 6.-

8.-



Fason 1145-03.
Nadzwyczajny wygodny i lekki pantofelek z płótna żaglowego. Szlupkowy obcas. Szary, beige, biały. J-31-Po

10.-



Fason 1265-71
Modny pantofelek płócienny na szlupkowym i na wysokim obcasie. Elegancki, przewiewny, wygodny i tani. Białe, beige, zielone.

Ze świata.

(X) Bilans prohibicji. Prohibicja jest niezawodnie nader kosztownym dla Ameryki eksperymentem — stwierdza to raz jeszcze angielska „Wine Trade Review”, która, przytaczając szereg wymownych i pouczających danych statystycznych, dochodzi do wniosku, że historia prohibicji jest wprost fantastyczna.

13-letni okres jej istnienia przyniósł krajowi, w przeliczeniu na franki — kolosalną cyfrę 230 miliardów, 210 milion. fr. straty. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze zorganizowane przemyślnictwo t. zw. „bootlegging”, które co rok pozabawia skarbu 16 mil. fr. dochodu.

Zupełnie wiarodogonym jest więc raport Wickersama, w którym obliczono dochody przemytników na 368—552 mil. fr. rocznie.

Poza tem ustalono dwa lata temu, że wśród pełniących różne funkcje przy wprowadzeniu i wykonywaniu ustawy „suchej”, zginęło 200 osób. Liczba aresztowanych za wykroczenia przeciw prohibicji, wynosiła 530.000, z których 230000 ukarano więzieniem.

(X) Patron dróg. Dzień 24-ty lipca jest szczególnie uroczyste obchodzony we Francji przez automobilistów.

Rok rocznie odbywa się w Paryżu w kościele „Saint Christophe de Javel” uroczyste poświęcenie medali, które automobilisci przyczepiają do swych wozów. Św. Krzysztof poczytywany jest za patrona dróg, pamięć jego przekonanie, iż oddając się pod jego opiekę, można uniknąć wielu wypadków podczas podróży. Długi też sznur samochodów oczekują

wał swojej kolei przed portykiem kościoła, gdzie J. E. Mgr. Crepin, biskup z Trales dokonywał ceremonii. Poświęcenie poprzedziła uroczysta msza św.

(X) Nowa ofiara nauki. Dr. Georges Haret, naczelnik służby radiologicznej, w szpitalu Boucicaud w Paryżu, który traktował swój zawód jak kapłaństwo, przynosząc ulgę cierpiącej ludności, musiał poddać się w tych dniach amputacji prawego ramienia.

Jest to już trzeci z rzędu zabieg chirurgiczny dokonany na nim. Przed kilku miesiącami odjęto mu najpierw palec u prawej ręki, następnie wycięto mu gruczoły w pachwinie. Lecz destruktywne działanie radu na tkanki prowadziło dalej swe dzieło zniszczenia i trzecia o wiele poważniejsza od poprzednich operacji zosta-

ła dokonana przez profesora Labbé.

Nazwisko tego szczerzego apostoła nauki, jakim jest dr. Georg Haret, powiększa listę jej męczenników jak Vaillant, Lobligeois, Infroy, des Lerais, des Bécélère i des Menard. Należy skłonić niskogłową przed tą nową ofiarą radiologii, tembardziej, że wiedząc o wszystkich niebezpieczeństwach swego zawodu Haret odmawiał kategorycznie opuścić swą placówkę walki.

Według otrzymanych wiadomości, stan zdrowia operowanego jest dosyć zadawalający.

(X) Postępy komunikacji autobusowej w Szwecji. Motoryzacja ruchu kolejowego w Szwecji kroczy tak szybko, iż koń jako siła pociągowa znikają prawie zupełnie na szosach szwedzkich, a 80

proc. ruchu kolejowego zostało zmechanizowane.

Kmunikacja autobusowa, oraz modernizacja szos zrobiły ogromne postępy w Szwecji w ostatnich latach. Ogólna długość szos w Szwecji wynosi 85.000 km. t. j. 5 razy tyle co sieć kolejowa. Liczba pojazdów mechanicznych z 8.846 w r. 1919 wzrosła do cyfry 214.991 w r. 1931. W roku 1918 wynosiły wydatki na utrzymanie szos 13,5 milionów koron, w roku 1931 — 52 miliony koron.

(X) Djament 122 karatowy. Jeden z górników w Barkly-West w Afryce połudn. znalazł djament wagi 122 kar.

Szczęśliwy znalazca sprzedał kamień za 1000 f. szt. Po oszlifowaniu przy pomocy koniunktury, brylant ten może osiągnąć cenę 10.000 f. szt.



Wybory w Niemczech

Ilustracja nasza przedstawia moment z agitacji przedwyborczej w Niemczech. Wysłanicy partii rozdają ostatnie ulotki, wzywające do popierania ich kandydatów. Policja — jak widzimy — interesuje się ich treścią.



CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 4 SIERPNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka. 13'35 Płyty gramofonowe. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Kom. LOPP. 15'35 Muzyka gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Odczyt. 17'00—18'00 Koncert. 18'00—18'20 Odczyt. 18'20—19'15 Koncert. 19'15 Rozm. 19'45 Kom. relniczy. 20'00—21'50 Muzyka lekka. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka tan. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 4 SIERPNIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Muzyka gram. 15'30 Kom. LOPP. z Warsz. 15'35 Muzyka gram. 16'20 Skrzynka poczt. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert. 18'00—19'15 Transm. z Warsz. 19'15 Rozm. 19'30 Komunikaty harcerskie. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—22'00 Transm. z Warsz. 22'05 Muzyka tan. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przekład antoryzowany z angielskiego.
Ale w połowie października przybłąka sensacja odżyła. Dzięki ogolonym z drzew liściom, rower skradziony pod Wells i ukryty w lesie między Marshfield i Chippenham, rzucił się w oczy przechodzącemu chłopcu i został oddany policji. W kilka dni później znaleziono drugi w lesie, odległym o pięć mil od Cotsham.

Zaraz po tem drugim odkryciu zjawili się u Thorntona specjalnie starannie wybrany detektyw uzbrojony w notes. Był przygotowany na bardzo chytą obronę. Doktor miał pięć tygodni czasu i mógł ją sobie omyslić wyczerpująco, ale agent jeszcze nie docenił jego chytrości, gdyż spotkał się tylko z prostą i stanowczą odmową udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Zainteresowanie publiczności, wskrzeszone znalezieniem dwóch rowerów — trwało dłużej, niż można się było spodziewać. Prasa omawiała wyczerpująco szczegóły morderstwa. Podnoszono poważne wątpliwości, czy Walters był rzeczywiście mordercą. Z wielu stron utrzymywano, że nawet jeżeli był, to zasługiwał raczej na współzucież, niż na potępienie.

Causton, który wierzył niezłomnie w niewinność starego przyjaciela, napisał do „Timesa” wymowny i bardzo przekonujący list. Większość pism

przedrukowała go w całości. Dowodził, że teorie, wysnute przez obronę, wyjaśniały tragedję bardzo zadowalająco i że nie powinno się ich było zlekceważyć tak pogardliwie.

Odwaga, spryt i wytrzymałość zbiega zjednały mu powszechne uznanie i pewnego rodzaju popularność. Można śmiało powiedzieć, że na jednego człowieka, który pragnął, aby wiezień dostał się w ręce policji, pięćdziesięciu życzyło mu powodzenia. Doszło nawet do interpelacji w parlamencie, na którą minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że prawo łaski nie obejmuje uciekinierów.

Dalsze pytanie, czy w razie dobrowolnego poddania się zbiega możnaby się spodziewać rewizji wyroku pozostało bez odpowiedzi. Walters zrozumiał, że jego szalona ucieczka przyniesie mu raczej korzyść, niż szkodę. Nawet gdyby jego ujawnienie.

Inspektora Jacksona czekał jeszcze jeden cios.

Policja odmówiła wytoczenia sprawy Thorntonowi i Godfreyowi. Policjny doradca prawny orzekł, że dowody przeciwko nim były za mało oczywiste i wymagały za dużo wnioskowania.

Policja nie wykryła, gdzie w Londynie lub w Birmingham Thornton kupił buty, względnie ubranie.

Wanborough nie leży na prostej linii między Dartmoorem i Cotsham. Trudno było zrozumieć, dlaczego Walters miał zachodzić do tej miejscowości, a niemożliwością dowiódł, że tam wogóle był i że to właśnie on ukradł rower

w okolicy i porzucił w lesie pod Cotsham. A zatem twierdzenie, że to on nocował w plantacji belskiej opierało się tylko na wnioskowaniu.

Więźniowie z Dartmooru noszą buty z takimi samymi podszewkami i tak samo podobiane ćwiekami jak chłopci. Nie można więc było dowiedzieć, że to Walters był w nocy w ogrodzie doktora, a jeżeli nawet był, to znowu nie było dowodów na to, że doktor o tem wiedział. A żeby zasądzić doktora, — trzeba było dowiedzieć tych dwóch faktów czarno na białem. Pusta butelka od wina mogła stanowić poszlakę, ale sama przez się nie dowodziła niczego.

Jeszcze trudniej było zahaczyć Godfrey'a. A to przecież nie żarty aresztować syna wybitnego członka parlamentu, nie mając przeciwko niemu żadnych konkretnych dowodów. Nie można było stwierdzić, iż Godfrey wiedział że Walters czekał w ukryciu w Wildness Parku. Jeżeli wogóle tam czekał. Nie można było stwierdzić, że to Godfrey był tym automobilistą, który zabrał człowieka z parku i że tym człowiekiem był Walters.

Nawet gdyby się udało dowiedzieć, że tym człowiekiem był Walters, to trzeba było jeszcze wykazać, że automobilista i Thornton działali w porozumieniu. Zasadzić jednego bez drugiego byłoby niemożliwością. Można im było tylko wytoczyć sprawę o spiskowanie przeciwko policji w celu ułatwienia ucieczki więźniowi.

Nadmiar złego dwaj podejrzani odmówili absolutnie wszelkich wyjaśnień.

Bronił się milczeniem. Wiedzieli zresztą, że w razie czego dobry adwokat rozbiłby oskarżenie w puch. Wreszcie, o ironio! nie było nawet dowodów, że się znali! I jak im tu było zarzucić, że spiskowali?

Więc doradca policyjny zawyrokował: — Dać im pokój. W najlepszym razie wyjdzie na to, że chcemy się mścić. I zresztą nie wygramy.

Rozdział XXIX.

Dla Waltersa nastąpiły dni przymusowej beczynności. Mieszkał w Bourne-mouth, ćwicząc się w cierpliwości. Unikał hoteli i promenady, ale nie udawał mizantropa, żeby nie obudzić ciekawości otoczenia. Gospodynie lubią plotkować o swoich gościach, a plotki dochodzą czasami do niebezpiecznych uszu.

Zapisał się więc do klubu golfowego i grywał dzień w dzień. Od jego pensjonatu do klubu nie było daleko, lecz droga była bardzo uczęszczana. Chodził w przepisowym kostiumie golfowym i zawsze nosił z sobą kiję. Ktośby się domyślił, że ten pan w średnim wieku, grający nałogowo w gólfę, jest młodym chłopcem, uciekinierem z więzienia?

Harry nigdy nie zapominał o swojej roli, lecz czasami zapominał o niebezpieczeństwie do tego stopnia, że radował się spokojnie grą. Ale grał źle i niezgrabnie, żeby się nie zdradzić swą młodością.

Zachowywał się tak potulnie, że inni członkowie klubu uznali go stopniowo za zero; poza tem był dość popularny. (D. C. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoseń rozpoczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasy Powiatowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie ogłoszenia w niezwykłych okolicznościach, o ile nie zawieszono na to wagi, zobowiązuje. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Oddrót na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.